

Atak na posterunki straży miejskiej w Santiago

4 sierpnia 2011

CHILE. Pierwszy atak przeprowadzono około 10 wieczorem. Zamaskowani sprawcy obrzucili butelkami z benzyną posterunek znajdujący się na skrzyżowaniu ulic Calle Erasmo Escala i Maipo Calle. Pożar uszkodził elewację, a przebywający w środku strażnicy odnieśli lekkie obrażenia podczas ucieczki przez okno.

Drugi atak nastąpił 20 minut później, kilka metrów od pierwszego. Zaatakowano inny posterunek zlokalizowany na skrzyżowaniu ulic Calle Martinez de Rosas z Calle Maturana. Zamaskowani sprawcy siłą usunęli strażników sprzed posterunku, następnie rozlali benzynę i obrzucili budkę koktajlami Mołotowa. Posterunek został doszczętnie zniszczony przez pożar.

Na miejsce obu ataków przybyli Carabineros oraz policja śledcza (PDI), próbując określić tożsamość sprawców. Prowadzący sprawę prokurator, Humberto Vasques, wezwał, poprzez prasę, obywateli do współpracy z władzami w celu ujęcia sprawców.

Skrajnie prawicowy burmistrz Santiago, Pablo Zalaquett, sklasyfikował ataki jako anarchistyczne. Stwierdził również, że "sprawcy będą gnić w więzieniu", jako przykład dla każdego kto odważy się podważać autorytet władzy.

W miejscu ataku znaleziono ulotki, ich treść poniżej: „Potępiamy i odpowiadamy na pobicie towarzysza przez strażników miejskich w trakcie marszu 23 czerwca. Byliśmy świadkami jak strażnicy wraz z Carabineros, dręczyli i prześladowali ulicznych sprzedawców. Ci miejscy funkcjonariusze zostali przekształceni w osobistą policję Zalaquett’a i jako takich będziemy ich atakować. Żadna agresja

nie pozostanie bez odpowiedzi.”

Na podstawie: actforfreedomnow.wordpress.com

Źródło: [Grecja w Ogniu](#)